GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspedycji miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem, przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Środa, Anzelma b.
Czwartek, Kajetana

Dziś wschód słońca o godz 4,53 zach. 7,06
Jutro „ „ „ 4,51 „ 7,08
Dziś „ księżyca „ 11,44 „ 2,54

Nr. 46 | Wąbrzeźno, czwartek 22 kwietnia 1926 r. | Rok VI

Jeszcze kwestja rozbrojeń

W ostatniem swojem przemówieniu na temat rozbrojenia ogólnego państw europejskich — Ciczerin oświadczył stanowczo, że w mającej się odbyć konferencji rozbrojeniowej — Rosja nie weźmie żadnego udziału.

Omawiając tą kwestję dzienniki francuskie wyciągają z powyższego oświadczenia cały szereg słusznych zupełnie wniosków, po których rozpatrzeniu musimy przyznać im całkowitą słuszność.

Przed świętami odbyło się w Londynie posiedzenie angielskiej Izby gmin, na którem między innemi przedstawiony został projekt proporcjonalnego rozbrojenia Francji, w ten sposób, aby ograniczyć jej siły militarne do poziomu Niemiec.

Otóż sam fakt, że podobna koncepcja mogła wogóle powstać wykazuje niezbicie, że Anglja zaczyna nie na żarty obawiać sie wzrostu potęgi militarnej swej byłej sojuszniczki — i stara się zawczasu ją osłabić przez przeciwstawienie jej wciąż wzrastającej (aczkolwiek oficjalnie zgniecionej) armji niemieckiej, która mobilizując się stale pod postacią różnych „militärvereinów" prowadzi nadal niestrudzoną akcję przygotowań do odwetu za przegraną wojnę. Ponieważ zaś z przyczyn formalnych Niemcy nie mogą przedsięwziąć u siebie żadnych prac mających jakąkolwiek łączność z militaryzmem — wykorzystały więc swe stosunki z Rosją na zasadzie traktatu w RAPALLO i poprostu przewiozły wszystkie swoje fabryki wojskowe do Rosji gdzie zdala od kontroli koalicji mogą swobodnie przygotowywać się do odwetu.

Dlatego też, jak grom spadła na nie wiadomość o konferencji rozzbrojeniowej i o zaproszeniu Rosji do wzięcia w niej udziału. Łatwo się więc można domyśleć czyja to wola przez usta Ciczerina odmówiła udziału Rosji w owej konferencji.

Niech nikt nie sądzi, że Anglja nie wie o tej całej akcji. Jest ona jaknajdokładniej poinformowaną o każdym kroku zarówno Niemiec jak i Rosji — jak i każdego innego państwa! Ale Anglji zależy dziś na tem, aby powstrzymać a nawet i zniszczyć rozwój potęgi francuskiej. Dowodzi tego choćby „z głupia frant" rzucony projekt angielski, że wobec dopuszczenia Niemiec do Ligi Narodów upadają wszelkie dotychczasowe zakazy i obostrzenia zastrzeżone Traktatem Wersalskim czyli że należy niemcom pozwolić się zbroić nadal otwarcie i na tych samych warunkach, co i innym państwom europejskim.

Inaczej mówiąc, o ile Francja Polska i Rumunja nie zechcą się rozbroić zupełnie należy wzrostowi ich potęgi wojennej przeciwstawić na nowo odrodzony militaryzm pruski — w przeciwnym bowiem razie Francja może się kiedyś stać poważna konkurentką Wielkiej Brytanji. A do tego anglicy nie chcą za żadną cenę dopuścić!

Omawiając tą kwestję — musimy zaznaczyć, że kwestja dopuszczenia Niemców do Ligi Narodów nie może stać w żadnym stosunku do Traktatu Wersalskiego, który bez względu na wszystkie konjunktury polityczne dzisiejsze — musi mieć nadal swoją moc obowiązującą, będąc czemś w rodzaju kagańca na agresywność niemiecką. Jeżeli bowiem pozwolimy niemcom na oficjalne zbrojenia — tem samem będziemy musieli wszystkie swe siły wytężyć z kolei, aby im módz dorównać co fatalnie wpłynie na nasz rozwój gospodarczy.

Jeśli zaś rozbroimy się zupełnie — to tem samem damy niemcom znakomitą sposobność do odwetu — gdyż pomimo wszystkiego, co się pisze o bezsilności militarnej Niemiec — są one jeszcze na tyle dzisiaj silne, że w razie ewentualnej wojny — napadłszy nas rozbrojonych zgniotą zarówno Francję jak i Polskę bez najmniejszego trudu.

A zatem czy Niemcy wejdą do Rady Ligi czy nie — wpływu żadnego na zmianę poszczególnych punktów Traktatu Wersalskiego mieć to nie może. Dopóki bowiem za osłabioną i zrepublikanizowaną oficjalnie Rzeszą stoi nieznana niemożliwa do ocenienia tajemnicza potęga Rosji — bezpieczeństwo Europy przedstawia się dość problematycznie, abyśmy mieli dobrowolnie kłaść zdrowe głowy pod katowski miecz, pozwalając niemcom zbroić się oficjalnie.

Dość już długo pozwoliliśmy się za nos wodzić anglikom w kwestjach mniej ważnych! Ale tu, gdzie chodzi o nasz byt, o naszą wolność tak krwawo zdobytą — nie wolno nam dla samolubnych angielskich konjunktur — ryzykować tem, co dla każdego polaka stanowi skarb największy! Polska pamiętać musi, że tylko potęgą swego oręża może utrzymać zaborczych sąsiadów w należytej przyzwoitości; jeśli i ten jedyny dotychczas atut do browolnie poświęcimy dla egoizmu Anglji cóż nam zostanie? Pójść znów w niewolę do niemców!... Macie nas głupców — ale do tego stopnia jeszcześmy nie zgłupieli, abyśmy w imię dość problematycznych miraży ogólnego pokoju mieli ryzykować swą wolność. Dopóki jeden niemiec istnieć będzie dopóty trwać musimy z palcem na cynglu — gotowi w każdej chwili do boju.

J. K.

Kryzys koalicji

Piorunujące wieści nadchodzą z Warszawy. Gabinet koalicyjny poważnie został zachwiany. W skutek rozbieżności poglądów stronnictw — zaczyna się chwiać tak mozolnie i z takim nakładem pracy zbudowany gmach, który miał być początkiem naszego odrodzenia gospodarczego.

Już przed świętami opinja publiczna poważnie została zaniepokojona grozą możliwego przesilenia gabinetowego. Na szczęście — niebezpieczeństwo zostało zażegnane — nie na długo jednak. Oto miesiąc zaledwie upływa — a niesnaski pomiędzy stronnictwami popierającemi Rząd wybuchły nanowo. Z jednej strony wyłonił się projekt racjonalnej sanacji Skarbu przy pomocy jaknajdalej posuniętych oszczędności — z drugiej zaś strusia polityka lewicy, operowanie półśrodkami wiodącemi kraj do zguby.

Niema prawie stronnictwa, któreby chciało poświęcić coś ze swych interesów na rzecz dobra ogólnego. P. P. S. — opierające swój byt na względnym dobrobycie mas pracujących — nie chce dopuścić do redukcji — a nawet przeciwnie — gdyż żąda podwyżki płac w miarę postępu drożyzny. Nar. — Dem. ma swoje własne konjunktury, które jej każą przeszkadzać w sanacji Skarbu ponieważ w interesie wielkiego przemysłu, handlu i rolnictwa leży stałe obniżanie kursu złotego co daje im możność wywożenia towaru zagranicę — a przytem stwarza żer dla spekulantów, których w tej partji nie braknie! N. P. R. owey za żadną cenę nie chcą dopuścić do redukcji w łonie Min. Kol. Państw. — co jest bezwzględną koniecznością, bezwzględnym warunkiem sanacji. P. S. L. nie chce się zgodzić na nic, coby zmuszało chłopa do jakichkolwiek ofiar na rzecz Państwa.

Nie będziemy już wyliczali innych stronictw: w każdem z nich znajdzie się jakieś „ale", które każe im się stanowczo opierać racjonalnym projektom sanacyjnym.

W każdym bądź razie najbliższe dni przyniosą nam rozwiązanie tych zawiłych komplikacyj gdyż naprężenie obecne trwać dłużej nie może.

Niezależnie od przyczyn powyżej wyszczególnionych istnieją jeszcze inne powody nieporozumień pomiędzy Rządem a stronnictwami, które go wyłoniły z pośród siebie. Taką „kością niezgody" jest osoba min. Spr. Wew. p. Raczkiewicza z którego większość stronnictw jest niezadowoloną. Ale to są przyczyny, o których mówi się głośno. **Niezależnie od nich** zaś istnieją jeszcze poważne koncepcje niektórych ugrupowań, które dlatego tylko starają się zmusić rząd do ustąpienia aby módz swobodnie przeprowadzić swoje zamiary. Taką koncepcją ze strony lewicy jest powrót marsz. Piłsudzkiego do władzy naczelnej w Państwie.

Wogóle coraz częściej dają się słyszeć wśród sfer rządzących w Warszawie głosy nawołujące do dyktatury w której b. wielu widzi jedyny sposób do zaprowadzenia ładu w Polsce.

Trudno jest tylko ustalić osobę przyszłego „dyktatora" Lewica wierna Piłsudzkiemu — gwałtem się stara o powrót jego do życia politycznego, aby módz później przeprowadzić „małą rewolucję" a la gen Prima de Rivera.

Prawica natomiast radaby za wszelką cenę przeforsować dyktaturę „swojego człowieka". Kim jest ten „swój człowiek" — narazie trudno stwierdzić Natomiast „Rzeczpospolita" — organ Korfantego — zupełnie otwarcie wskazuje na gen. Sikorskiego, jako na „jedynego" możliwego w obecnych warunkach dyktatora Polski.

Która z tych koncepcji zostanie wprowadzona w życie — niewiadomo. W każdym bądź razie wszyscy już doszli do tego smutnego wniosku, że Rządy parlamentarne w Polsce jak dotychczas przynajmniej — wiodły kraj do zguby. Jeżeli jeszcze i ta ostatnia próba ratowania zagrożonej sytuacji przez Rząd Koalicyjny zawiedzie — wówczas rzeczywiście nie nam innego nie pozostanie — jak tylko — dyktatura.

K.

Zamordowanie H. Lindego

W przeddzień wyroku, mającego stwierdzić jego winę w sprawie nadużyć w P. K. O. padł Hubert Linde z ręki skrytobójczej. Dla niego może to nawet i lepiej czem, bowiem dla człowieka przywykłego do powszechnej czci i szacunku jest piętno hańbiącego wyroku sądowego? Moralną śmiercią i niczem więcej! Jakież byłoby dalsze życie Lindego nie potrzebuję dowodzić!.. Więc mimo wszystko Trzmielowski był tutaj pewnego rodzaju dobroczyńcą swej ofiary.

Ale my ludzie żywi nie możemy inaczej postąpić, jak tylko najsurowiej napiętnować to morderstwo i żądać najsurowszego ukarania winowajcy! Bo czyż to możliwe aby w państwie praworządnem wojskowy, przywykły do posłuchu i dyscypliny miał równocześnie uzurpować sobie prawa Sądu i obowiązki kata?

Zbrodnia Trzmielewskiego (nie zaś Ćmielewskiego, jak mylnie podaliśmy poprzednio) budzi zgrozę swojem okrucieństwem i jakkolwiek sam zbrodniarz a może i znaczna część społeczeństwa zgorszeni obrazem ciągłych nadużyć uchodzących bezkarnie gotowi są widzieć w tej samowoli morderczej jedynie odruch żarliwości patrjotycznej tem niemiej zbrodnia pozostaje zbrodnią i tolerować jej nikomu nie wolno. Żadne społeczeństwo świadome swych celów i zadań nie może pozwolić bez kary tego rodzaju aktu krwawego samosądu.

Jak widać z brzmienia ogłoszonego wczoraj wyroku, (którego treść podajemy poniżej) Sąd nie miał bynajmniej zamiaru uwalniać oskarżonego. Już sam fakt przyznania z powództwa cywilnego 1400,000 zł. na rzecz Rządu od Lindego dowodzi, że winę jego uznano za dowiedzioną jeśli zaś sąd nie ogłosił wyroku skazującego Huberta Lindego na więzienie to tylko z tego powodu, że według naszego ustawodawstwa z chwilą śmierci oskarżonego siłą rzeczy upada postępowanie karne przeciw niemu.

Gdyby Linde żył napewno minimalnie zostałby skazany na 4 lata więzienia.

Kim jest moderca?

Morderca ś. p. Huberta Lindego, st. sierżant zawodowy, Wacław Trzmielewski (lat 36) pochodzi z Warszawy. Posiada wykształcenie elementarne i jest stolarzem

W roku 1915 wstąpił jako ochotnik do armji rosyjskiej następnie do wojska polskiego, gdzie służył w formacjach sanitarnych w Małopolsce. W

Upadek rządu koalicyjnego

P. P. S. wycofało swych ministrów. Groźba dymisji całego gabinetu. Skrzyński ponownie premjerem?

Warszawa, 20 kwietnia. Na posiedzeniu Centralnego Komitetu P. P. S., o godz. 11-tej przed południem — przyjęto jednogłośnie deklarację Daszyńskiego, stwierdzającą, że P. P. S. nie widzi możności, aby ministrowie socjalistyczni nadal pozostali w gabinecie koalicyjnym, z powodu, iż ani jeden z postulatów socjalistycznych, nie został zrealizowany: robót publicznych nie prowadzi się, Józefa Piłsudskiego nie powołano do armji, projekt zaś sanacji finansów, jest niemożliwy do przyjęcia przez P. P. S.

Dymisja ministrów Socjalistycznych.

20 bm. o godz. 4-tej po południu minister pracy i opieki społecznej Barlicki, dalej minister robót publicznych Ziemięcki oraz wiceminister robót publicznych inż. Hausner zgłosili na ręce premjera Al. Skrzyńskiego dymisje.

Skrzyński zwołał radę ministrów.

Premjer Al. Skrzyński zwołał natychmiast po zgłoszeniu dymisji przez socjalistycznych ministrów nadzwyczajne posiedzenie członków Rady Ministrów, które odbędzie się wieczorem.

Sytuacja jest tego rodzaju, iż należy liczyć się z dymisją całego gabinetu.

Utworzenie nowego gabinetu prawdopodobnie powierzy P. Prezydent Rzeczypospolitej ponownie Al. Skrzyńskiemu.

---

styczniu r. b. przeniesiony został z 5-go baonu sanitarnego do szkoły oficerskiej piechoty w Warszawie gdzie otrzymał funkcję podoficera sanitarnego w Izbie chorych.

Po dokonaniu morderstwa sierżant Trzmielewski przybrał pozę bohatera.

O czynie swym mówi z uśmiechem na ustach.

Gdy wprowadzono go do samochodu, by przewieźć do więzienia, usiadł on na głównem siedzeniu automobilu, i dopiero na rozkaz rotmistrza żandarmerji, przesiadł się na boczną ławeczkę.

W chwili, gdy zamykano go w celi, morderca rzekł:

— Niech żadna partja polityczna nie bierze czynu mego na swój rachunek. Jestem niezależny.

Jeden świadek oświadczył, że na sali sądowej, przysłuchując się rozprawom, Trzmielewski wyraził się do niego w ten sposób, że on wszystkich trzech oskarżonych (Lindego Baua i Hryniewicza) postawiłby pod słup i rozstrzelał.

Trzmielewski ożenił się 6 lat temu i ma 5 letniego syna; mieszka wraz z żoną na ul. Pokornej 12. w pokoiku z kuchnią; otrzymuje gaży 175 zł. miesięcznie i z powodu braku pieniędzy często miewał ostre scysje w domu.

Żona Trzmielewskiego zeznaje, że mąż jej, który zawsze był bardzo akuratny, w ostatnich dniach zaniedbywał się, przychodził do domu późno co się nigdy przedtem nie zdarzało.

Ostatnie słowo.

„Ostatnie słowo" Lindego przed wyrokiem Sądu było rzeczywiście jego ostatniem słowem, wypowiedzianem publicznie. Skarżył on się, że za 40 lat pracy nad odrodzeniem Ojczyzny taka go oto spotkała zapłata. Przypomniał on sądowi okres walki konspiracyjnej przeciw Rosji, w której osobiście brał udział narażając się na ciężkie więzienie. Przypomniał ofiarną pracę nad organizacją poczty polskiej i później — Poczt. Kasy Oszczędn. Przytoczył trudności z jakiemi musiał się zmagać a później porównał przeszłość swą z chwilą obecną. On któremu (jak sam mówi) Grabski nie mógł rozkazywać — dziś oto stanął wobec hańbiącego oskarżenia. Zakończył, oświadczając, że jest niewinny i prosząc o sprawiedliwość.

Sąd zwykły — czy doraźny?

Jak się dowiadujemy morderca H. Lindego sierż. Wacław Trzmielewski nie stanie przed sądem doraźnym lecz przed Okręgowym Sądem Wojskowym w Warszawie. W ten sposób sprawa, która miała być rozstrzygnięta w ciągu dwuch tygodni potrwa znacznie dłużej — i oskarżonemu nie grozi już bezwzględna kara śmierci — ale więzienie.

Wyrok w sprawie nadużyć w P. K. O.

Warszawa, 19. 4. Wśród wielkiego naprężenia nastąpiło o godz. 11-tej otwarcie posiedzenia sądu, mającego ogłosić wyrok w sprawie zmarłego tragiczną śmiercią Huberta Lindego, oraz Baua i Hryniewicza, Prokurator Rudnicki, składając przewodniczącemu urzędowy akt o zabójstwie Lindego złożył wniosek o umorzenie sprawy karnej przeciwko Lindemu, o ile cofnięte będzie powództwo cywilne-

Radca Prokuratorji Generalnej Werner, jako rzecznik powództwa cywilnego ze strony skarbu podtrzymuje powództwo, wobec czego sąd udał się o godz. 11,30 na naradę w sprawie odpowiedniej zmiany pytań, z pośród których usunięte zostały wszystkie pytania, dotyczące orzeczenia kary dla Lindego przy utrzymaniu pytań o orzeczeniu samej jego winy.

O godz. 12.10 sąd ogłosił wyrok w sprawie Lindego.

Mocą tego wyroku oskarżony Bau skazany został na 2 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw. Hryniewicz na rok więzienia. Akcję cywilną sąd zatwierdził w granicach określonych przez rzecznika powództwa cywilnego W stosunku do Lindego sąd zatwierdził powództwo cywilne w wysokości 1.400 milj. zł,. orzekając tem samem o winie Lindego. Co do uwolnienia Baua z więzienia, sąd odrzucił wniosek obrony



BENESZ
czecho-słowacki minister spr. zagr. (którego obecnie Skrzyński rewizytował) w karykaturze francuskiej.

Pierwszy wyrok śmierci wykonany przez powieszenie.

W Rzeszowie odbyła się rozprawa przed sądem doraźnym przeciwko Ignacemu Stęporowi o zamordowanie kupca Darochy i jego służącego Wosia. Trybunał skazał oskarżonego na karę śmierci przez powieszenie. Pan Prezydent Rzeczpospolitej. do którego wniósł obrońca oskarżonego prośbę o ułaskawienie, prośby nie uwzględnił, wobec czego kat wykonał wyrok po raz pierwszy w odrodzonej Polsce.

Jak dokonano egzekucji?

O godzinie 10 i pół rano przed silnie obstawiony gmach sądowy zajechała dorożka, z której wysiadł człowiek niski, krępy z zapuszczoną na twarz czapką, a zatrzymany przez straż dla legitymowania się, oświadczył krótko, że nie będzie się legitymował, lecz prosi o natychmiastowe wprowadzenie go do prezesa sądu, oświadczając, że jest delegatem z Warszawy.

Przyszedłszy do kancelarji prezydjalnej przedłożył pismo ministerstwa sprawiedliwości, stwierdzające go do dyspozycji prezesa sądu i polecające wykonanie egzekucji na wypadek wyroku zasądzającego.

Po wylegitowaniu się, kat założył na twarz czarną maskę, w której pozostał aż do wykonania egzekucji.

O godzinie trzeciej wyszedł z więzienia kondukt złożony z dwóch dozorców więziennych, delikwenta w towarzystwie księdza i kata z pomocnikiem.

Po ustawieniu delikwenta z zawiązanemi oczami na stopniach przed szubienicą na podwórzu sądowem, kat złożywszy ukłon przewodniczącemu trybunału, który kiwnięciem głowy oświadczył, że egzekucja może być wykonaną, stanął na stole obok szubienicy i zarzucił pętlę delikwentowi na szyję.

W tej samej chwili pomocnik kata również w masce na twarzy ,wysunął stopnie z pod nóg delikwenta, a kat lekko skręcił jego głowę, poczem zszedłszy ze stołu, zdjął białe rękawiczki i rzuciwszy je pod szubienicę odszedł.

W pięć minut potem lekarz dr. Przysłupski stwierdził skon.

Stępor do ostatniej chwili zachował zimną krew i z rezygnacją poddał się losowi.

Czy w Polsce produkcja przemysłowa jest droga?

Zarówno „pisma wielkich przemysłowców" jak zresztą i wiele pism niby samodzielnych broniących niby to drobnego rzemiosła a w gruncie rzeczy stojących na straży interesów wielkiego przemysłu — wszystkie one wylewają swe gorzkie żale na drożyznę wyrobów polskiego przemysłu przyczem jako główną przyczynę wysokich kosztów naszej produkcji podaje się.... niepomiernie wysokie płace robotników fabrycznych no i rzecz prosta nieproporcjonalny wzrost różnych świadczeń socjalnych.

Leży przedemną oto broszura nietylko potwierdzająca te wywody ale nawet dodająca do nich własne spostrzeżenia autora, którego nazwisko muszę zachować w tajemnicy.

Jest stwierdzonem pisze autor owej broszury, że jednym z głównych powodów podrożenia kosztów produkcji w Polsce są nazbyt wysokie świadczenia socjalne. Podczas bowiem gdy w mniejszej produkcji przemysłowej zarówno praca fizyczna jak i świadczenia socjalne są dość tanie to według zestawień kilku większych fabryk świadczenia same wynoszą około 40 proc. kosztów robocizny. Przy przeciętnej płacy robotnika 25 zł. tygodniowo świadczenia socjalne wynoszą:

na kasę chorych	2,05 zł.
znaczki inwalidzkie	0,90 „
fundusz bezrobocia	0,50 „
wakacje	4,00 „
Ubezpieczenia (przeciętnie)	0,05 „
razem	4,59 zł

Jak widać z powyższego suma jaką pochłaniają same tylko świadczenia nie jest, jakby się zdawało zbyt małą. Inaczej jednak mówią cyfry jakie poniżej przytoczę:

Weźmy naprzykład młotek, który przed wojną kosztował 1,20 mk. dzisiaj kosztuje on 6 złotych. A przecież robotnik przed wojną zarabiał o wiele więcej niż 25 zł. W tym wypadku nie biorę już różnicy pomiędzy marką a złotym choć 25 marek przedwojennych a 25 złotych dziś to wielka różnica. Ale nasz kalkulujący w dolarach polski przemysł w żaden sposób nie chce tego zrozumieć.

Logicznie biorąc jeżeli taki młotek przy tygodniowej płacy 25 marek mógł kosztować 1,20 mk. to dziś powinien kosztować conajwyżej 1,20 zł. a i to jeśli chodzi o robociznę przemysłowiec zarobiłby na nim znacznie więcej niż przed wojną, gdy płace były znacznie większe. Nie liczę już spadku waluty na czem nasz przemysł również się tuczy.

Co do świadczeń to wynoszą one zaledwie jakieś 1 proc. kosztów produkcji a i tego nawet nie zawsze się gają. Czyż więc warto biadać i narzekać na to, na czem się jeszcze olbrzymie sumy zarabia, gdyż pod pretekstem płacenia świadczeń socjalnych redukuje się robotnikowi jego zarobek do minimum, niższego o 30 proc. niż przed wojną. Tak wygląda prawda!

A teraz poruszmy kwestję rolnictwa którego produkta są bodaj ważniejsze od wyrobów przemysłu.

Jeden centnar żyta kosztował przed wojną 8,00 mk. dziś kosztuje 8 zł. Jakiż to więc stosunek? Czyż tych kilku fabrykantów trzęsie robotnikiem fabrycznym ma trząść i 70 proc. ludności rolniczej? Z jakiej racji więc? Gdzież tu jest stosowanie cen do zarobków o zarobków do cen? Albo cen produktów rolniczych do cen przemysłowych? Co robią obrońcy robotnika albo obrońcy rolnika polskiego? Jak że w tych warunkach można mówić o zdolności konsumcji krajowej?

Cóż więc jest właściwie? Otóż jest to, że przemysłowcy postanowili opanować Polskę materjalnie, aby módz rządzić nią i potrząsać według własnego uznania i własnej woli. I to jest własnie zasadniczą przyczyną nienaszych stosunków, naszego zastoju i bezrobocia! Dla dobra kilkuset jednostek bez duszy i sumienia cierpi cały naród... Szemrze czasem co prawda ale cierpi!

A czas by już z tem jakoś skończyć bo doprawdy może być jeszcze gorzej!



Podobizna V. Gibson
która wykonała zamach na Mussoliniego.

Międzynarodowy Targ w Poznaniu

W pierwszej połowie maja b. r. odbędzie się w Poznaniu doroczny międzynarodowy Targ. Jednakże podczas gdy w latach ubiegłych cały targ odbywał się w kilku miejscach — w roku bieżącym został on skoncentrowany w jednym punkcie — a mianowicie tuż obok Wieży Górnośląskiej — naprzeciw Głównego Dworca.

Olbrzymie znaczenie jakie ma „Poznański Targ Międzynarodowy" dla całej Polski — nie potrzebuje dowodzenia; rozumie to dobrze każdy kupiec i każdy przemysłowiec. Targ poznański jest, bowiem, niejako kamieniem probierczym dla wytwórczości polskiej. Jeżeli zaś jeszcze weźmiemy pod uwagę geograficzne i komunikacyjne położenie Poznania, który leży na skrzyżowaniu dwuch głównych szlaków handlowych: zachodnio-wschodniego i północno-południowego — widzimy jasno, że Poznań jest naturalnem miejscem Targów i Wystaw dla całej Polski. Od kilku lat już biuro międzynarodowych Targów Poznańskich prowadzi swoją działalność — powiadamiając świat cały o przemysłowo-rolniczem życiu Polski. Działalności swej jednak biuro nie ogranicza li tylko do urządzania samych targów — lecz pracując intensywnie przez cały rok — staje się przez to niezastąpionym

informatorem zarówno dla Kraju jak i dla Zagranicy! Niezależnie od obowiązków swego powołania — biuro Międzynar. Targów Poznań. podjęło się bezinteresownie pośrednictwa pomiędzy wielkiemi firmami Zagranicy potrzebującemi bądź to polskiej wytwórczości, bądź też polskiego rynku zbytu. Co parę dni wysyła biuro do wszystkich interesowanych firm i do wszystkich dzienników swoje komunikaty — zawierające nader cenne informacje w zakresie zapotrzebowań Zagranicy na nasze towary, przyczem wskazuje się adresy firm pragnących przyjąć przedstawicielstwo poszczególnych działów naszej wytwórczości krajowej.

Jak więc widzimy działalność biura Międzynarodowych Targów Poznańskich jest — mało powiedzieć — pożyteczna. gdyż jest wprost niezastąpiona. Ocenić ją może ten tylko, kto poznał uprzedzenia zagranicy w stosunku do Polski i wszystkiego co polskie — a które to uprzedzenia dzięki intensywnej akcji Targów — dziś już częściowo zostały przełamane — i zagranica nietylko zaczyna interesować się nami — ale i potrzebować naszych towarów! I oto dziś doczekaliśmy się, że o surowce nasze i o niektóre objekta wytwórczości naszego przemysłu dobijają się nawet największe firmy zagraniczne. Wiadomo wszystkim, że najważniejszą przyczyną zastoju w naszym przemyśle jest dotychczasowy brak rynku zbytu na nasze towary — czemu częściowo już zapobiegły Targi i w dalszym ciągu zapobiedz się starają. Kto więc z pomiędzy pp. przemysłowców, rolników, kupców i rękodzielników naprawdę dba o rozwój swych interesów — niech nie pomija dobrej sposobności zareklamowania swych eksponatów na Międzynarodowym Targu Poznańskim, który trwać będzie od 2-go do 9-go maja rb. — a jesteśmy pewni, że korzyść, jaką stąd odbierze sowicie mu opłaci wszelkie wydatki, jakie na ten cel poniesie.

My zaś — pragnąc przyczynić się do rozwoju rodzinnej naszej wytwórczości — w skróceniu zamieszczać będziemy na łamach „Głosu Wąbrzeskiego" wszystkie nadesłane nam komunikaty biura Międzynarod. Targów Poznańskich.

Program uroczystości Konsekracji Najprz. ks. Biskupa Nominata Prałata Stanisława Okoniewskiego w dniu 25 kwietnia 1926 r.

Godz. 8: **Zbiórka towarzystw na placu katedralnym celem utworzenia szpaleru (wedle wskazówek pp. porządkowych odznaczonych białemi przepaskami na ramieniu) od Katedry do pałacu Najprzew. Ks. Biskupa Ordynariusza. dr. Augustyna Rozentretera.**

Godz. 8,45: **Przyjęcie delegata Rządu w osobie p. Wojewody dr. Wachowiaka przez naczelne urzędy.**

Godz. 8,55: **Wyjazd Najprzewieleb. Księży Biskupów z pałacu szpalerem do Katedry. Podczas przejazdu orkiestry grają a publiczność śpiewa: „Kto się w opiekę".**

Godz. 9: **Początek uroczystości konsekracyjnej w Katedrze.**

Godz. 12: **Przemarsz przed Najprz. Ks. biskupem Nominatem, obecnymi Najprzew. Ks. Ks. Biskupami i delegatem Rządu p. Wojewodą dr. Wachowiakiem w kierunku do rynku (orkiestry w szeregu przed swemi towarzystwami.**

Godz. 13 14: **Składanie życzeń przez delegacje w kurji Najprz. Ks. Biskupa Nominata.**

Godz. 14: Śniadanie dla proszonych gości (przesunięte z 13 na 14.)

Godz, 19,30: **Zbiórka wszystkich towarzystw na rynku do pochodu z pochodniami i lampionami.**

Uwagi: **1) zgłoszenia, tylko piśmienne, towarzystw i delegacji przyjmuje Ks. Proboszcz Lewandowski najpóźniej do czwartku 22 kwietnia b. r. z podaniem ilości przybywających.**

2) **Uprasza się towarzystwa i delegacje, prócz sztandarów, zaopatrzyć się w tabliczki z nazwą towarzystwa.**

3) **Na dworcu udzielają informacji członkowie Komitetu.**

4) **Biuro informacyjne znajduje się u p. Knasta — Bazar — Rynek 1.**

5) **Wstęp do katedry tylko za biletami, które wydaje biuro informacyjne za okazaniem legitymacji w sobotę 24 kwietnia i w niedzielę, 25 kwietnia przed południem od godziny 6 rano.**

K O M I T E T.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 21 kwietnia 1926

— Zmarł. Dziś w nocy o godz. 2 i pół zmarł niemal nagle najstarszy obywatel naszego miasta 87-mio letni ś. p. Franciszek Guttman. Zmarły do ostatka cieszył się najlepszem zdrowiem i jeszcze wczoraj był z wizytą u syna tak, że nikt nie spodziewał się tak bliskiej katastrofy.

Zmarły miał w przyszłym roku obchodzić t. zw. „żelazne wesele" t. j. 65-tą rocznicę swego ślubu! Niestety nie doczekał tej chwili! W każdym bądź razie mało jest dzisiaj ludzi, którzyby w pełnem zdrowiu dożyli tak póznego wieku.

My ze swej strony wyrażamy Rodzinie zmarłego ś. p. Fr. Guttmanna wyrazy gorącego współczucia.

Drożyzna w Wąbrzeźnie. Ze wszystkich stron słyszymy narzekania kupców na słaby pobyt na towary — a przedewszystkiem na materjały spożywcze. A jednak wystarczy tylko porównać ceny u nas z cenami w innych miastach, aby zrozumieć przyczynę tego.

Weźmy naprzykład jaja. W Toruniu, gdzie wszystko powinno byc droższe — jaja kosztują 1,00 złoty do 1,10 zł. podczas gdy w Wąbrzeźnie ta sama ilość kosztuje 1,60 — 1,70 zł. W tym samym stopniu różnią się ceny innych materjałów spożywczych, jak masło, mąka i t. p. Nawet jeśli weźmiemy pod uwagę koszta podróży i inne wydatki w drodze to i tak jeszcze wyjazd po zakupy do Torunia lub gdzie indziej więcej się opłaci, niż przepłacanie wszystkich towarów w Wąbrzeźnie.

Faktem jest, że miasto nasze jest najdroższem na Pomorzu. Przyczyna tego leży w nadmiernem eksportowaniu, niektórych artykułów zagranicę. Naprzykład jedna ze znanych większych firm miejscowych co tydzień wywozi do Niemiec olbrzymie ilości jaj — a korzystając ze zbyt niskich opłat celnych przepłaca ten artykuł, wiedząc. że i tak na tem olbrzymią sumę zarobi. Oczywiście takie podbijanie cen powoduje podrożenie danego artykułu. A kto na tem traci? Tylko ludność!

Stanowczo — czynniki miarodajne powinny zająć się tą sprawą i albo zabronić dalszego wywozu, albo nałożyć takie opłaty wywozowe, aby uniemożliwić kupcom przepłacanie artykułów pierwszej potrzeby. Leży to w interesie Państwa jak i w interesie ogółu ludności. Ale należy się z tem pospieszyć ,gdyż każdy dzień przynosi nie obliczalne wprost straty dla wszystkich. Nie można przecież pozwolić, aby dlatego tylko, że jakiś pan kupiec chce zrobić w krótkim czasie majątek — miała cierpieć cała uboga ludność naszego miasta! — Mamy przecież jakieś urzędy do zwalczania spekulacji żywnościowej. — Cóż tam robią panowie urzędnicy..- jeśli nie śledzą za wyzyskiem i spekulacją.

Doprawdy czas już z tem skończyć — bo sytuacja z każdym dniem staje się trudniejsza do zniesienia...

— Przed Izbą Karną w Toruniu stawali. Za kradzież futra na zabawie w Czystochlebiu odpowiadali przed sądem okręgowym w Toruniu Zygmunt Lewandowski, praktykujący dentysta, i Bonifacy Sądowski, książkowy, obaj z Wąbrzeźna, skazani oni zostali na sześć tygodni więzienia każdy. Futro było własnością Bolesława Małyckiego.

— Golub. (Kradzież półszorków.) Trudno jechać w dalszą drogę (naprzykład do Ameryki) nie mając odpowiednio skonstruowanego wozu. Tego zdania był widocznie Antoni Bajger z Lisewa pow. Wąbrzeskiego a że u tego obywatela każda myśl pociąga za sobą czyn przeto bez długich korowodów upatrzywszy stosowną do tego chwilę zabrał 2 półszorki p. Blesingowej z Nowego Młyna. Niestety jednak półszorki to nie zegarek do kieszeni ich nikt nie schował oto zanim zdołał udać się w podróż po świecie wmieszała się do sprawy policja i w rezultacie amator podróży z cudzymi półszorkami znalazł się w drodze do kryminału, a że taka podróż zbyt długo nigdy nie trwa przeto Bajger ma w tej chwili sposobność do długiego rozpamiętywania i refleksji na temat swego czynu.

— Toruń. (Przeczucie psa). O przeczuciach psa rozprawiali już nasi ojcowie i dziadowie, a nawet uczeni zastanawiali się głęboko. Obecnie mamy nową okazję do wszczęcia rozmów na ten temat. Pies wilk zmarłego tragicznie 12. b. m. sierż. pilota Kałużnego nastręcza powód do rozstrząsania tej kwestji. W dniu wypadku pies ten uparcie wstrzymywał swego pana od opuszczenia domu, że zniecierpliwiony śp. K. był zniewolony dać psu niemałe lanie. Mimo to poleciał pies za swym panem na lotnisko i gdy tenże już wsiadał do samolotu, jeszcze usiłował go wstrzymać, targając za nogawicę. Służba służbą, więc pan nie mógł dać posłuchu przestrodze swego psa i... przypłacił to życiem.

— Katarzynki (pod Toruniem) — Dzierżawca — podpalaczem. We wrześniu z. r. spaliła się stodoła ze zbiorami zboża w majątku miejskim Katarzynki pod Toruniem. Stodoła była własnością miasta, zbiory zaś — dzierżawcy folwarku Franciszka Hoffmanna. Jak obecnie wyszło na jaw, stodołę podpalił sam dzierżawca H., zabezpieczywszy uprzednio zboża na znaczną sumę.

— Toruń. (Kazirodztwo). Na 5 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat skazała Izba karna tut. sądu okręg. w dniu 16 bm. 40 kilkoletniego Słupińskiego, za ciężkie kazirodztwo. Zasądzony zgwałcił swą małoletnią córkę Marję i przez szereg lat od r. 1921 do 1923 obcował z nią cieleśnie, mimo że jest żonaty, a żona jest osobą wcale przystojną. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

— Płachoty, pow. brodnicki. (Skradzione i znów odzyskane konie.) **W nocy z 8 na 9 bm. skradziono p. Stanisławowi Kłosińskiemu dwa konie, wartości 800 zł. Z końmi złodzieje uszli do Wrocka, gdzie u rolnika Franciszka Bulińskiego się zatrzymali, aby przywłaszczyć sobie jeszcze wóz i uprzęże. P. Buliński złodziei zauważył w czasie, gdy chcieli otworzyć bramę. Widząc, że są to złodzieje, dał kilka strzałów przez okno na postrach. Na to złodzieje zbiegli, zostawiając przy bramie konie, które oddano poszkodowanemu p. Kłosińskiemu.**

— Grążawy, pow. brodnicki, (Srebrny jubileusz kapłaństwa.) Rzadką uroczystość obchodziła tutejsza parafja w trzecie święto Wielkiejnocy. Nasz duszpasterz, ks. dziekan Tyniecki, święcił 25-tą rocznicę kapłaństwa.

— Chojnice. Do tutejszego posterunku zgłosiło się 7 rodzin polskich, które zostały ostatnio wydalone bez podania przyczyny z państwa bojaźni Bożej a mianowicie z majątku Ledrow pow. Grechenhagen, gdzie pracowali do ostatnich czasów. Między innymi znajdował w grupie przymusowych reemigrantów niejaki Walenty Witos który w tymże majątku pracował od r. 1919, obecnie zaś z powodu parudniowej choroby został jak pies wyrzucony i odtransportow any do granicy polskiej. Ze względu na brak dokumentów stwierdzających obywatelstwo polskie, które to dokumenty niemcy odbierają każdemu robotnikowi a następnie niszczą cała grupa nieszczęśliwych musiała wrócić z powrotem do Niemiec.

— Czyczkowo, pow. chojnice. (Straszny pożar.) Przed paru dniami wybuchł tutaj straszny pożar, który zniszczył 15 zabudowań gospodarczych wraz z całym inwentarzem. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Z powodu silnego wiatru ogień błyskawicznie się rozszerzał pochłaniając kryte słomą budynki i z wielkim trudem udało się go powstrzymać. Straty wynoszą olbrzymie sumy.

— Tuchola. (Zwolnienie nauczyciela). Pewien tutejszy nauczyciel zwolniony został ze swych obowiązków za zastosowanie kary cielesnej względem pewnej dziewczynki.

— Świecie. (Ujęcie podpalacza.) Jak donosiliśmy, w majątku Łaszewo spłonęła pod koniec marca wielka stodoła, z zapasami zboża. Celem zbadania sprawy wysłano ze Świecia urzędnika kryminalnego Wrzesińskiego, który też zdołał wykryć sprawcę w osobie ucznia kowalskiego Ignacego Neumüllera, N. działał wskutek namowy własnych rodziców. Podpalacza osadzono w świeckim więzieniu śledczem.

— Tczew. (Zarysowanie się filaru.) Z powodu przeciążenia nadmiernym ruchem kolejowym — pierwszy filar mostu na Wiśle pod Tczewem dość znacznie osiadł i zarysował się. Zarządzono natychmiastową reperację — która jak się zdaje — usunie grożące stąd niebezpieczeństwo dla komunikacji kolejowej.

— Gdynia. (Dwie depesze). Z okazji pierwszego posiedzenia nowo utworzonej tymczas. Rady Miejskiej m. port. Gdyni — wysłane zostały do pana Ministra Spr. Wewn. i do pana Wojewody Wachowiaka dwie depesze, wyrażające szczerą podzięke za poparcie sprawy umiastowienia Gdyni. Depesze kończą się wyrazami czci i szacunku.

W odpowiedzi na to otrzymała Rada Miejska Gdyni od pana Wojewody występującego w imieniu pana Ministra Raczkiewicza i własnem serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju nowoutworzonego miasta,



Moda oksfordzka przepisuje na obecny sezon wiosenny nadmiernie szerokie spodnie i jedwabną koszulę o krótkich rękawach.

Ostatnie telegramy.

Nowy zamach na pociąg pod Modlinem..

Warszawa 21. 4.

Wczoraj w nocy na 92 kilometrze od Warszawy uległ katastrofie pociąg osobowy nr. 625 zdążający z Warszawy do Sierpca, Przyczyną wykolejenia był wielkich rozmiarów kamień położony pomiędzy szyną i kontrszyną. Na szczęście wykoleiła się tylko lokomotywa i wagon towarowy — reszta wagonów pozostała na szynach.

Ofiar w ludziach niema!

Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców tego nowego zbrodniczego zamachu.

12.000 kolejarzy zostanie zwolnionych.

Warszawa. Donoszą nam, że na wczorajszej naradzie ministra kolei z ministrem skarbu pierwszy zgodził się na zredukowanie do 12.000 kolejarzy przeważnie z warsztatów i ze służby drogowej. Pan Zdziechowski domagał się redukcji 20.000 kolejarzy.

Redukcję, naszem zdaniem, winni byli zacząć od góry. w dyrekcjach, gdzie siedzi za wielu radców. a nie w warsztatach, gdzie są sami biedacy. (Red.)

Pensje urzędnicze zmniejszone nie będą.

Z Warszawy donoszą, że pogłoski o zamierzonych jakoby dalszych zmniejszeniach poborów funkcjonarjuszy administracji państwowej i wojska są nieprawdziwe. Wśród ustalonych przez min. skarbu środków zrównoważenia budżetu dalsze zmniejszenia poborów nie są przewidywane.

Zbliżenie mody
Rok 1726 i rok 1926.



RUCH TOWARZYSTW.

Wąbrzeźno. Baczność pszczelarze! Zebranie członków wąbrzeskiego Towarzystwa Pszczelniczego odbędzie się w niedzielę d. 25. bm. o godz. 3 po południu w pasiece p. inż. Drzymuchowskiego przy ul. Wolności 19. na które Zarząd zaprasza wszystkich swych członków. Goście będą mile widziani.

Wąbrzeźno! Baczność! Bractwo Strzeleckie W środę, dnia 21 kwietnia br. o godz. 4-tej po poł. rozpoczyna się próbne strelanie.

Zarząd.

— **Baczność Urzędnicy!** Dnia 22 bm odbędzie się w hotelu pod Białym Orłem o godz 8-mej wiecz. zebranie konstytucyjne Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych.

Porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Referat wygłoszony przez kierownika Szkoły Powsz. p. Nałęcza.
3. Zapisanie się na członków
4. Wybór Zarządu.
5. Wybór Komisji Rewizyjnej.
6. Przystąpienie do związku.
7. Uchwalenie rezolucji.
8. Wybór delegata na zjazd do Starogardu
9. Wolne wnioski.
10. Zamknięcie.

Urzędników wszystkich dykasterji na powyższe zebranie najuprzejmiej i gorąco zaprasza

Komitet

Rajske Przystalski, Czerwiński, Zieleziński, Milanowski, Siewciński, i Dembski.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 19 kwietnia 1926 .r

Żyto	26,00—27,00
Pszenica	44,00—46,00
Jęczmień	23,00 24,00
Owies	28,00—30,00
Mąka żytnia 70 proc.	39 00—40,00
Mąka pszenna 65 proc.	67,00—70,00
Otręby żytnie	19,00—20,00
Otręby pszenne	20,00—21,0
Groch polny	29,00—30,00

Poznański targ na bydło.

Z dnia 19 kwietnia 1926 r.

Cielęta:

średniotuczone cielęta i najprzedn. ssaki	90—[illegible]
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—80
ssaki	—70

Świnie:

pełnomięs. od 120 do 150 kg. żywej wagi	174—180
pełnomięs. od 100 do 120 kg żywej wagi	166—170
mięsiste świnie ponad 80 kg.	150—
maciory późne kastraty	130—160

Przebieg spokojny.

Giełda warszawska

z dnia 19 kwietnia 1926 r.

1 dolar amerykański 9.60, 1 funt angielski 46,77, 100 frank. franc. 3?,00, 100 frank. belg. 35,30, 100 fr. szwajc. 185,80, 100 koron czesk. 28,56, 100 lirów włoskich 38,71 100 szylingów austrj. 135,32, 5 proc. poż. konwersyjna 34,00 6 proc. pożyczka dolarowa 75,— 10 procentowa pożyczka kolejowa 128,—

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" Wąbrzeźno
Redaktor odpow: W Rzeczewski Wąbrzeźno



Dziś w nocy o godz. 2[30] rozstał się z tym światem mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek ś. p.

Franciszek Guttmann

przeżywszy lat 87

o czem donosi wszystkim krewnym i znajomym

Józef Guttmann z rodziną

Wąbrzeźno, dnia 21. 4. 26 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 kwietnia br. o godz. 8,45.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Kto kupuje towary zagraniczne, podkopuje byt swojej Ojczyzny.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, **dnia 26 kwietnia br. o godzinie 10 przed południem** sprzedawać będę u p. Siudowskiego Michała **w Trzcianie** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

KROWĘ

Egzekutor powiatowy
przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, **dnia 26 kwietnia br. o godz. 12** w poł. sprzedawać będę u p. Perzyńskiego Pawła **w Trzcianie** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

KROWĘ

Egzekutor powiatowy
przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, **dnia 26 kwietnia br. o godz. 1** w poł. sprzedawać będę u p. Kucharskiego Marjana **w Trzcianie** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

DWIE JAŁOWICE

Egzekutor powiatowy
przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

Licytacja przymusowa.

We wtorek, **dnia 27 kwietnia br.** o **godz. 11 przed poł.** sprzedawać będę u p. Jerzykowskiego **w Gajewie** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

stóg słomy żytniej ca 1000 ctr. i jedną bryczkę (żółty gik). —

Egzekutor powiatowy
przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

Licytacja przymusowa

W środę, **dnia 28 kwietnia br o godzinie 10 przed poł.** sprzedawać będę u p. Jana Pastuszaka **w Trzcianie** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

KLACZ (gniadą)

Egzekutor powiatowy
przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie

Licytacja przymusowa.

W środę, **dnia 28 kwietnia br. o godz. 11 przed poł.** sprzedawać będę u p. Stanisława Dybowskiego **w Trzcianie** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

KLACZ (karą)

Egzekutor powiatowy
przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

Licytacja przymusowa.

W środę, **dnia 28 kwietnia br. o godz. 12 w poł.** sprzedawać będę u p. Władysława Kowalskiego **w Trzcianie** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

KLACZ (gniadą)

Egzekutor powiatowy
przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 24 kwietnia 1926 o godz. 10-ej przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. **Antoniego Rudnickiego w Gzikach**

fortepian i lokomobilę

Główczewski, komornik sądowy,
Wąbrzeźno.

Licytacja.

W piątek, dnia 23 kwietnia br. o godz. 10 przed poł. na rynku sprzedawane będzie

5 butelek konjaku i meble koszykowe

Miejski Urząd Egzekucyjny.

Ogłoszenie.

Do rejestru spółdzielni zapisano dziś do wpisanej pod No. 3, spółki Vilisasser Spar und Dahrlehnskassenverein, spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Wieldządzu.

Uchwałą walnego zebrania z dnia 18 grudnia 1925 r. zmienia się wpis o tyle, że 1. udział wynosi 3 zł, 2. przewodniczącym został wybrany proboszcz Jan Bennicken, z Wieldządza, 3. zarząd składa się z czterech członków, 4. wykreślono członka zarządu Hermanna Hoffmanna z Wieldządza. —

Wąbrzeźno, dnia 23 marca 1926 r.

SĄD POWIATOWY.